Ner 50. ROK 1840

SOBOTA 29 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczuie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Albina B.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Rudzisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8, 519	— 6, 6	1, 12	Zpł Zachodni słaby	Pochmurno	
28	2	7, 988	— 1, 7	1, 57	,, ,,	,,	Snieg
	10	7, 776	— 4, 3	1, 35	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

Warszawa 23 *Lutego.* —

Najjaśniejszy Pan rozporządzeniem Swojém z dnia 23 stycznia (4 lutego) postanowił, iż Tajny Radca Fuhrman, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, prezydować będzie w Radzie Stanu, na przypadek wydarzyć się mogącej, w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego, nieobecuości Namiestnika tegoż Królestwa.

Bank Polski ogłosił, iż w przyszły piątek zaczynając od godziny 10 rano w sali posiedzeń Banku, odbędzie się publicznie w obec Kommissyi umorzenia długu krajowego i delegowanego z Kommissyi R. P. i Skarbu, włożenie do kół numerów Seryi, obligacyj udziałowych z pożyczki 42,000,000. Samo zaś losowanie seryi nastąpi dnia 2 marca w témże miejscu.

— *Dnia* 24 *Lutego.* —

Ponieważ prędkie wyjście z druku drugiego wydania dzieła: *Rys hystoryczno biograficzny życia feldmarszałka hrabi Paszkiewicza Erywańskiego*, *Namiestnika Królestwa* etc. etc., zależy od spiesznego nadesłania list prenumeratorów, przeto wydawca upra-sza osoby zajmujące się zbieraniem podpisów na to dzieło, aby listy prenumerujących jak najspiesznićj wprost do niego nadsyłać raczyły.

— *Petersburg* 2 (14) *Lutego.* —

Z powodu wielkich mrozów téj zimy, w Rossyi środkowéj i południowéj, znaleziono w gubernii Półtawskiéj, od dnia 6 do 15 grudnia r. z. 14, a w gubernii Kurskiéj, od dnia 2 do 11 grudnia, 17 ludzi zmarzłych.

— *Paryż* 12 *Lutego.* —

Projekt do prawa względem legii honorowéj przyjęty został w izbie deputowanych większością 158 głosów przeciw 150.

Pan Henuequin, legitymiczny deputowany z Lille, umarł wczoraj w wieku lat 53, izba wybrała z pomiędzy członków swoich deputacyę, która w imieniu izby ma towarzyszyć orszakowi pogrzebowemu zmarłego.

Wczoraj xiąże Broglie pierwszy raz znajdował się po swoim powrocie na posiedzeniu izby parów.

La Presse donosi o przybyciu pana Sebastiani, ale wiadomość ta zdaje się być przedwczesną, bo wieczorne dzienniki nic o niéj nie donoszą.

Mówią, że wczoraj nadeszły wiadomości z Afryki do ministerstwa wojny, podług któ-

rych Arabowie w liczbie 8—10 tysięcy uderzyli na nasze wojsko od strony Konstantyny, ale ze stratą zostali odparci.»

Pan Rumigny poseł francuzki w Madrycie, miał prosić prezesa rady o odwołanie go z jego posady. Z drugiéj strony donoszą, że xiąże Broglie przedstawił gabinetowi potrzebę odwołania pana La Tour Maubourg z Rzymu.

— *Dnia* 14 *Lutego.* —

Marszałek Maison, wczoraj po dziewięciodniowéj słabości, która nie zdawała się być niebezpieczną zakończył życie. Ze wszystkich pozostałych jeszcze jenerałów Napoleońskich, wyjąwszy marszałka Gerard, był on najbardziéj szanowany. Miał lat 69, zostawił liczną rodzinę.

Rochodzi się dziś pogłoska, że marszałek Soult i pan Guizot bardzo żywo przemawiali się w przedmiocie instrukcyi jakie nowy poseł od gabinetu miał otrzymać. Pan Guizot miał wczoraj potrzykroć być u króla, i mniemają, że uda się pośrednictwu J. K. Mci zagodzić niezgodę tych dwóch polityków. Jeden tutejszy dziennik utrzymuje, że panowie Teste i Passy podali wczoraj swoje dymissye.

Jenerał Sebastiani dziś z rana przybył do Paryża, i zaraz udał się do prezesa rady. Domyślają się, że on przedstawi swoje pretensye do osieroconéj przez śmierć marszałka Maison laski marszałkowskiéj, i dodają że przy odwołaniu hrabiego z poselstwa w Londynie przyrzeczono mu iż otrzyma pierwsze marszałkostwo wakujące, że jednak to mianowanie sprawiłoby niepomyślne wrażenie w armii, przeto sądzą iż ministrowie co będą mogli uczynią, aby tylko w inny sposób zaspokoić marszałka.

Xiążę Broglie ma być przeznaczony do towarzyszenia dostojnéj narzeczonéj xięcia Nemours w podróży jéj we Francyi.

— *Dnia* 15 *Lutego.* —

Pan Guizot miał wczoraj pożegnalne posłuchanie u króla i jutro wyjedzie do Londynu.

Moniteur donosi, że ogłoszone przez niego mianowanie admirała Rousin członkiem rady admiralicyi w miejsce admirała Dupotet polega na omyłce.

Jedną z najświetniejszych uczt jakie oddawna miały miejsce w Paryżu, była ta którą wczoraj dał poseł angielski, na cześć zaślubin jego monarchini. Zaproszonych osób było około 2,500, z których przeszło 2,000 przybyło. Wiele rodzin z przedmieścia St. Germain nie przybyło, ponieważ to była rocznica zamordowania xięcia Berry. Między obecnemi gośćmi uważano xięcia Nemours, xięcia Joinville, xięcia Aumale, xięcia Pawła Wirtemberskiego, infantów i infantki hiszpańskie, całe ciało dyplomatyczne, marszałka Soult, panów Guizot i Thiers, słowem wszystkie znakomite osoby Paryża. O północy całe towarzystwo zasiadło do wieczerzy, którą przedstawiają jako najwyszukańszą z wszystkich jakie dano téj nocy.

— *Londyn* 14 *Lutego.* —

Pan Wyon znany medalier, wyrył złoty medal, który tylko ćwierć cala ma w przecięciu, ale uważany przez szkła powiększające przedstawia popiersie królowéj w nadzwyczajnym podobieństwie, z napisem w około Victoria Regina. Praca ta tak się podobała królowéj, że J. K. Mość zamówiła sto sztuk takich medali, które mają być w pierścionki oprawne i rozdawane znakomitym osobom.

Jeden dziennik utrzymuje, że na pamiątkę zaślubin wybitą ma być moneta wartości półtora suverena.

Morning Chronicle utrzymuje, że król Leopold belgijski, ofiarował xięciu Albertowi swoje wspaniałe letnie mieszkanie Claremond, ale że obecnie nie xiąże, lecz xiężna Kent ma tam zamieszkać.

Smierć admirała Maitland, która w początku listopada miała miejsce, odwlekła nieco wyprawę postanowioną przeciw Kantonowi.

— *Konstantynopol* 23 *Stycznia.* —

Listowe wiadomości z Semlina 27 z. m. mówią., Kiamil pasza posłany z szczególnemi zleceniami do Mehmeda Ali, nie najlepsze znalazł przyjęcie w Alexandryi. Mechmed Ali odrzucił przedstawione przez niego projekta z wzgardą. Połączone floty turecka i egipska stoją w porcie Alexandryi zupełnie uzbrojone i gotowe do walki. Tureccy i egipscy oficerowie marynarki na wszystkich okrętach wojennych tak są z sobą pomięszani, że wszystkie tureckie okręty dowodzone są przez Egipcyan a egipskie przez tureckich oficerów. Wszystkie przygotowania w Alexandryi okazują że Mehmed Ali nie jest gotów dobrowolnie przyjąć mających mu przedstawić się warunków. Od przybycia tych nie pocieszających doniesień z Alexandryi,

odbywają się codziennie konferencye u Reszida paszy na których i posłowie bywają obecni.

Rozmaitości.

— Ważna sprawa zajmuje w obecnéj chwili dzienniki francuzkie. Jest to otrucie pana Laffarge bogatego właściciela hut żelaznych w departamencie Correze, i uwięzienie jego młodéj małżonki oskarżonéj o spowodowanie śmierci męża. *Gazette du Centre* podaje następujące szczegóły tego wypadku: » Marya Capelle, bogato uposażona umysłowemi i fizycznemi przymiotami, należy do rodziny liczącéj się do najpierwszych towarzystw (zapewnie krewna pana Capelle jednego z ministrów Karola X.) Jest ona córką półkownika artyleryi, i w sierpniu zeszłego roku zaślubioną została panu Laffarge. Zaraz po ślubie udali się oboje małżonkowie do Glandier, posiadłości pana Laffarge, w bliskości Uzerches. Zaledwie młoda małżonka powitała swoją nową rodzinę, udała się do swego pokoju i napisała do męża list na ośmiu stronicach. List ten znajduje się w rękach jeneralnego prokuratora. Główna treść jego jest następująca: »Karolu! proszę cię na kolanach o przebaczenie, żem cię zwiodła. Kocham innego, który ma z tobą tylko imie wspólne; jest on piękny, godny kochania, dowcipny, słowem zupełnie od ciebie różny. Kiedy cię zaślubiałam, mniemałam, że inna kobieta wydarła mi jego serce, uległam rozdrażnionym uczuciom. Teraz okrutnie poznałam iż byłam w błędzie; on udał się za mną. Widziałam go w Orleanie na balkonie naprzeciwko naszego domu. Nie uważałeś tego że w ciągu całéj podróży głowa moja pochylała się ku nabitemu pistoletowi, spodziewałam się, że przez trzęsienie się powozu broń ta wystrzeli bo sama nie miałam na to odwagi. Miałam też przy sobie truciznę, i noszę ją ciągle, jest to familijna mania. W Uzerches także widziałam tego którego kocham; nie mogę żyć z tobą. Dostarcz mi ubior wiejski i rzuć moją salopę na brzeg rzeki, aby mniemano, że się utopiłam.» — Przejęty przerażeniem czytając ten list, nieszczęśliwy młody człowiek szukał u swojéj matki i siostry pomocy i pociechy. Ta ostatnia radziła mu aby uczynił podług życzenia swojéj żony, bo w przeciwnym razie obawiała się dla niego jakiego nieszczęścia. Wachający się małżonek, już prawie miał usłuchać téj rady, ale ulegając nieszczęśliwéj skłonności, chce jeszcze spróbować słodyczą i tkliwością zwrócić swoją żonę na drogę cnoty. Ona zachorowała, prawdziwie czy też to było udanie, nie wiadomo dotąd. Małżonek korzysta z téj sposobności aby serce żony przezwyciężyć. Pielęgnuje ją z największą troskliwością, i nie zaniedbuje niczego aby jéj dać dowody swojéj ciągłéj pilności i szacunku. Ona zdaje się tém być wzruszoną i oświadcza iż byłaby niewdzięczną gdyby kiedykolwiek zapomniała co dla niéj czyni. Kiedy pan Laffarge w kilka dni potém zmuszony był pojechać do Paryża, w obecności jego zniszczyła portret dawnego kochanka, mówiąc: »Teraz już się skończyło, przeszło moje obłąkanie, zaczynam cię kochać.» Zarazem oddała mężowi testament na jego korzyść ułożony, i dała mu do zrozumienia, żeby na wszelki przypadek podobnież uczynił, co też stało się podług jéj woli. Na kilka dni przed Nowym rokiem, małżonka prosi matki swego męża aby upiekła nieco ciasta, którego część miała być posłaną mężowi do Paryża, aby je razem z niemi w dniu nowego roku spożył. Ona sama zapakowała ciasto i dodała zwój portret. Prosiła w liście swego męża, aby w obec tego portretu, bez żadnych innych świadków zjadł to ciasto. Małżonek uczynił tak, ale wkrótce po jedzeniu, napadają go gwałtowne wymioty, których powodu on ani się domyśla. Celem jego podróży do Paryża było otrzymanie patentu na nowy wynalazek w topieniu żelaza. Dopiąwszy celu wracał wesoło do domu. Ale owe ciasta zgubiły jego zdrowie, zaledwie wrócił do domu, boleści powróciły i codzień zwiększały się. Przepisano mu tyzanny, ale te pogorszały stan jego. Młoda małżonka upiera się sama pielęgnować swego męża, i ile możności oddala z pokoju chorego jego matkę i siostrę. Każdy napój, który mu podaje sprawia mu najokropniejsze boleści. Wzywają lekarza, który jest przyjacielem chorego. Ten nie mogąc przypuścić zatrucia, stara się wyśledzić źródło słabości, i zdaje mu się, że to jest gwałtowne zapalenie wnętrzności. Na to oświadczenie zdawało się jakby radość zajaśniała w oczach żony. Lekarz oddala się, a ona z nową gorliwością postępuje daléj w swoim systemie trucia. Wszystko co chory używa przepełnione jest arszennikiem, w flaneli nawet, którą był pocierany znaleziono ślady arszeniku. 150 gran téj trucizny wzięto

w tym czasie w różnych aptekach w okolicy. W jednéj zupie którą siostra zmarłego zachowała znaleziono ilość téj trucizny dostateczną do zabicia kilkunastu ludzi. Nakoniec nieszczęśliwy umarł w najokropniejszych boleściach. Młoda pani Laffarge, wkrótce zostanie stawioną przed sądem Assisów.

— Jeden z wesołych dzienników Amerykańskich donosi: że w Kentuky machiny parowe zostały tak dalece udoskonalone, iż właściciel sklepu korzennego uwolnił wszystkich swoich kupczyków a w ich miejsce zaprowadził 2 machiny parowe do usługi gości. Łotr myślał, iż łatwo będzie co ukraść, wszedł więc do sklepu i wziął sobie głowę cukru, lecz nagle machina porwała go za kołnierz i trzymała tak długo póki właściciel nie nadszedł!»

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Lutego.

Turski Ferdynand, Modzelewski Michał ob., Małachowski Henryk hr., Thiele Jan August Karol z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Brudziński Jacenty ob., Porth Jan, Wolski Karol ob., do Polski; — Pokazowski kur. cess. ross., do Galicyi; — Kempner Izydor, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5117.

SĘDZIA TRYBUNAŁU

Kommissarz upadłego handlu Stanisława Wojczyńskiego.

Gdy mimo wezwania do wierzycieli upadłego handlu oras ich pełnomocników pod dniem 7 września 1839 roku uczynionego, w *Gazecie Krakowskiéj* po trzykroć zamieszczonego, aby się w terminie temże wezwaniem oznaczonem przed Sędzią delegowanym kommissarzem téj upadłości stawili dla stwierdzenia w porządku art. 71 kodexu handlowego księgi III. należytości onymże przyznanych, ciż wierzyciele i ich pełnomocnicy zaniedbali tego uczynić, przeto kommissarz upadłości handlu Stanisława Wojczyńskiego wzywa ich powtórnie, aby dla dopełnienia powyższego przepisu prawa w dniu 9 marca roku b. o godzinie 10 z rana w sali Audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi Wydziału II. przed sędzią delegowanym stawić się nieomieszkali.

Kraków dnia 14 lutego 1840 r.

(2r.) (podpisano) H. *Komar.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek uchwały rady familijnéj w sądzie pokoju Okręgu I. M. Krakowa na dniu 4 stycznia 1840 roku zapadłéj, a przez Trybunał I. Instancyi M. Krakowa na dniu 30 stycznia tegoż roku do Nru 242 zatwierdzonéj, odbywać się będzie w dniu 5 marca r. b. o godzinie 9 rano w domu pod L. 35 przy ulicy Grodzkiéj licytacya ruchomości po ś. p. Janie Kantym Pietrzykowskim pozostałych jakoto: sukni, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, kosztowności, zegarów, win na beczki i butelki i różnych ruchomości, chęć licytowania mający, z gotową srebrną courrant monetą na czas i miejsce oznaczone przybyć raczą.

Kraków dnia 22 lutego 1840 r.

(2c.) Sebastyan *Korytowski*

Doniesienie prywatne.

Dom pod L. 25 na Piasku za górnemi młynami składający się z siedmiu stancyj, dwóch piwnic, dwóch stajenek, jednego chliwika, ogrodu ornego obszernego, z urodzajną drzewiną i łąką, jest do wydzierżawienia od 1go marca t. r. życzący zglosić się raczy do podpisanego.

(3r.) *Działa.*

W handlu niżéj podpisanych, znajduje się do przejrzenia każdego czasu, katalog w wielkim wyborze, najszlachetniejszych drzew owocowych, krzewiów, flanców i nasion różnego rodzaju, które za ceny pomierne dostać można, w Wielkich Strzelcach, w Szląsku górnym, z ogrodów hrabiego Renard, wprost adressując się do inspektora, tychże ogrodów, lub za pośrednictwem naszych.

Kraków dnia 22 lutego 1840.

(2r.) *Kirchmayer* i syn.